„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie południowe

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 195. Kraków, czwartek 2 maja 1907 r. Rok XV.

Teorya i praktyka socyalistów.

Socyalizm nowoczesny jest teoryą ekonomiczno-społeczną, lecz zawdzięcza swoją popularność i rozszerzenie się przedewszystkiem praktycznemu działaniu, oddziaływaniu na szerokie warstwy ludności przez ustawiczną agitacyę, przez rozszerzanie nie ciężko uczonych dzieł, Marksa lub Lasalla, lecz świstków i broszurek pozbawionych wszelkiej naukowej wartości, a przepełnionych podżeganiami przeciw wszystkim i całemu istniejącemu porządkowi społecznemu, politycznemu i gospodarczemu.

Nawet inteligentni zwolennicy socyalnej demokracyi, rekrutujący się z młodych doktorów lub kandydatów do tytułu doktorskiego lub innego podobnego nie czytali dzieł proroka socyalnej demokracyi, nie studyują poważniejszych i zawiłych badań Kautskyego, Bernsteina lub innych, lecz żyją lżejszą strawą miesięczników lub tygodników partyi, lub wreszcie plewami i śmieciskiem gromadzonym w „Naprzodzie“, „Głosie“ i „Prawie ludu“ lub podobnych.

Kto kiedy słyszał w odczytach, mowach wiecowych, lub nawet w kandydackich popisach oratorskich, choćby udoktoryzowanych „towarzyszy“, ażeby rozprawiano o teoryach ekonomicznych lub politycznych socyalnej demokracyi?

Rzuca się oklepanemi frazesami o kapitaliźmie, wyzysku, wstecznictwie i zgniliźnie przeciwników, a ludzi słuchaczy błyskotliwemi obietnicami złotej wolności i uwolnienia z pod wszelkiego jarzma i ucisku, opowiada o olbrzymich postępach, walkach i tryumfach partyi, o jej zwycięskim przez świat pochodzie. Jestto zawsze ta sama licha i niezdrowa strawa, podana na innym podniebienie drażniącym, często odgrzewanym sosie. Tak przemawiają nietylko tuzinkowi agitatorowie, ale i wybitniejsi mistrze słowa z pod czerwonego sztandaru.

Teorye naukowe powstają, szerzą się i opanowują chwilowo umysły ludzkie; każda coś wnosi w skarbiec ogólnej kultury ludzkiej, a spełniwszy to zadanie, upada sama przez się, gdy jest bezpodstawną i błędną, a dalszy rozwój nauki i życia wykaże jej bezpodstawność i nicość.

Tyczy się to zwłaszcza teoryi ekonomicznych, do jakich należy program socyalno-demokratyczny. W tych praktyka i życie w szybkim pędzie wywraca teorye, które się wydawały ostatniem słowem ludzkiej mądrości.

Współcześni pamiętają jeszcze jak niespeł na przed pół wiekiem liberalizm ekonomiczno-polityczny był bodaj jeszcze popularniejszym i szersze warstwy ludności ogarniającym i oszołamiającym systemem gospodarczo-politycznym, niż dzisiejsza socyalno-demokracya, skazana bądź co bądź na obracanie się w ciasnych granicach jednej i to najmniej licznej kategorji robotniczej.

A przecie liberalizm ekonomiczny po krótkich tryumfach zbankrutował doszczętnie i jako teorya i jako praktyka, a pozostały po nim nieliczne ziarnka zdrowe w polityczno-społecznym rozwoju ludzkości.

Rozkład i upadek teoryi socyalno-demokratycznych, szczerby i błędy w teoryach i poglądach Marksa wykazują dziś właśni jego uczniowie, a jak ruiny ekonomiczne zadały śmiertelny cios liberalnej teoryi ekonomicznej, tak samo ruiny ekonomiczne i rozstrój a anarchia społeczna wyradzająca się z teoryi socyalno-demokratycznej, zdziera ze socyalnej demokracyi nie tylko togę naukowości, w jaką się przystrajała, ale też maskę zbawców robotniczego ludu i stworców nowego porządku świata.

Już się to rozpoczęło. W Anglii już na dobre podjęto walkę z teoryą i praktyką socyalnej demokracyi. W Francyi już się ona rozpoczyna. W Niemczech ostatnie wybory zadały pierwszy cios śmiertelny, a rozwój związków zawodowych i chrześcijańskich organizacyi zapewnia dalszy zwycięski bój z najzuchwalszymi, jacy dotych czas byli, terorystami i tyranami ludzkości.

Socyalizm jako teorya ekonomiczna stracił urok, i wartość; trzyma się jeszcze jako praktyczna propaganda anarchii społecznej i szataństwa klasowej nienawiści.

Dobre jest zwalczanie teoryi socyalistycznej, wykazywanie jej błędów i logicznych sprzeczności, oraz zupełna bezużyteczność w życiu praktycznem, ale to dziś jest, rzec można, prawie niepotrzebnem.

Daleko ważniejszą jest walka z socyalizmem w praktyce, i przeciwstawienie ich propagandzie rozkładowej i zgubnej, propagandy i agitacyi zdrowej, narodowej i chrześcijańskiej, a skierowanej zawsze do przekonania warstw, wśród których wichrzy i na których opiera się „partya“, że walka klasowa jest niepotrzebną a nienawiść nieuzasadnioną w obec tych, którzy w poczuciu narodowego i chrześcijańskiego braterstwa, chcą spółpracować nad uzdrowieniem ekonomicznych i społecznych stosunków.

Powszechne głosowanie usłało drogę, znaglą poniekąd do takiej propagandy i agitacyi, do zbliżenia się do ludu i praktycznego zwalczania okłamywaczy ludności.

Korzystajmy z tej broni, którą poniekąd sami nam wtłoczyli do ręki, a umiejętne i wytrwałe używanie tej broni i po za czasem wyborczym dopomoże nam pokonać praktycznie socyalizm—i rzucić go z czasem na śmietnisko, na którem już spoczęło tyle błędnych i niezdrowych teoryi i zboczeń ludzkiego rozumu lub serca.

Kandydatura p. Petelenza.

Z poważnych sfer otrzymujemy następujące uwagi:

Pojawiły się w „Głosie Narodu“ uwagi, dotyczące kandydatury dra Petelenza na Wesołej. W imię narodowego interesu i w celu pobicia kandydatury p. Daszyńskiego poleca się wyborcom katolickim głosować na postępowego demokratę, wybierać z dwojga złego mniejsze.

Juźci—dr. Petelenz, jako kandydat stojący na gruncie narodowej solidarności i jako obywatel-katolik sympatyczniejszym jest od socyalisty, który jawnie razem ze swymi towarzyszami występuje przeciw Kościołowi i religii, a w parlamencie przez wnoszenie i popiera nie obrażającej uczucia katolickie interpelacyj wywołał oburzenie wszystkich wierzących katolików.

Ale przecież nie można się pozbyć pewnych skrupułów i niechęci, gdy się ma oddać głos na dra Petelenza.

Przeszłość polityczna dra Petelenza nie jest zupełnie wolna od faktów, które wśród katolików muszą wzbudzić pewne wątpliwości.

Przedewszystkiem jego bliski stosunek z „N. Reformą“, która szła tak daleko w antykatolickich tendencjach, nie może mu zjednać naszych sympatyi. Dalej wiadomem jest, że dr. Petelenz na jednem ze zgromadzeń publicznych dość wyraźnie oświadczył się za usunięciem wpływu kościoła na szkolnictwo krajowe, tudzież za reformą prawa małżeńskiego, nie podkreślając wyraźnie w jakim kierunku ma ta reforma nastąpić. Wiemy zaś, że stronnictwa radykalne stawiają tę kwestję na gruncie wprost antykatolickim... Otóż byłoby bardzo pożądanem, aby dr. Petelenz jasno i otwarcie wypowiedział swoje zapatrywania o tych sprawach, i rozproszył w ten sposób wszystkie wątpliwości...

Wierzymy, że dr. Petelenz jako pedagog rozumie dobrze i ocenia należycie zbawienny wpływ religii na wychowanie młodzieży. Nie chodzi nam wcale o „klerykalizm“, który o ile wogóle się pojawia w szkolnictwie, nie jest wcale zjawiskiem pożądanem. Kościół katolicki nie dąży wcale do tłumienia wolności ducha lub swobody rozwoju nauki, ale ma prawo żądać, aby zasady katolickie nie były w szkole

podkopywane lub ignorowane. Szkoła bezwyznaniowa, która wydziera młodzieży najpodnioślejsze ideały, jest wręcz zgubną dla każdego społeczeństwa, a zwłaszcza dla polskiego tak potrzebującego Wiary i Nadziei. Więc dla katolików nie jest wcale obojętnem, jakie są poglądy religijno-społeczne kandydata, którego mają poprzeć swemi głosami... Niech się zatem nie dziwią inicjatorowie kandydatury dra Petelenza, że nie objawiamy dla niego zapału, że stawiamy mu zasadnicze pytania, na które, jako człowiek uczciwy i prawy obywatel powinien odpowiedzieć.

* * *

W sprawie kandydatury dra Petelenza otrzymujemy rozmaite listy z kół katolickich, w których podnoszone są te same mniej więcej wątpliwości, jakie znalazły wyraz w powyższych uwagach. Oceniając należycie wagę kwestyi tam poruszonych, radzibyśmy byli, aby wyjaśnienie sytuacyi nastąpiło jak najprędzej, celem umożliwienia zgodnego zwalczania socyalistycznego kandydata...

Dodać również musimy, że jeżeli komitet obywatelski żąda od katolików, aby poparli swemi głosami kandydata nie zupełnie odpowiadającego ich przekonaniom, należy przynajmniej w okręgu kleparskim postawić kandydata stojącego ściśle na gruncie katolickim.

—ooo0ooo—

Wiec nauczycielstwa polskiego na Śląsku.

Cieszyn, dn. 28. 14.

Dnia 28 kwietnia odbył się w Cieszynie w sali Domu Narodowego imponujący wiec nauczycielski w którym wzięło udział przeszło 250 polskich naucycieli i nauczycielek.

Na porządku dziennym stała kwestya poprawy bytu nauczycieli, żądania narodowe nauczycielstwa polskiego i zaznaczenie swego stanowiska wobec wyborów do Rady państwa.

Zagaił wiec p. Jerzy Kubisz, który w cie płych słowach powitał zebranych w piastowskiej kolebce narodu polskiego i wezwał do wyboru przewodniczącego.

Przewodniczącym wybrano p. Jana Bajorka z Łazów, poczem p. Józef Farny z Nawsia wygłosił referat o „stosunkach prawnych szkolnictwa polskiego na Śląsku".

Referent wykazał niski stan szkolnictwa pod każdym względem. Drugi referent p. Jerzy Kubisz, wykazał niesłuszne i niepedagogiczne pokrzywdzenie języka polskiego, w szkołach ludowych i żądał zasadniczej zmiany w tym kierunku, stwierdzając, iż utrakwizm zwalczać musi nauczycielstwo polskie, jako wielce szkodliwy i powstrzymujący rozwój umysłowy młodzieży polskiej.

Referat o położeniu materyalnem nauczycielstwa ludowego na Śląsku wygłosił p. Szuścik.

Wreszcie pan Bajorek przedstawił niebezpieczeństwa, grożące nam przy wyborach z powodu panującego u nas rozbicia społeczeństwa polskiego i walki wyznaniowej, a wykazawszy konieczność zgody i solidarności narodowej, zakończył następującą rezolucyą:

Z wyborów wyjść powinna reprezentacya prawdziwie narodowa polska, jako dowód, że Śląsk jest polski, i że praca, włożona w tę prastarą dzielnicę Piastowską, praca nie tylko Śląska, ale wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny nie pozostała bez skutków, lecz wydała rzeczywiste owoce.

Wobec tego obowiązku umilknąć powinny na czas wyborów wszelkie swary i kłótnie domowe, wszystkie stronnictwa szczerze polskie, którym dobro ludu polskiego leży na sercu, muszą dołożyć starań, ażeby wybory zakończyły się zwycięstwem solidarności i idei narodowej na Śląsku.

Z tych powodów my nauczyciele-Polacy, jako jedni z pierwszych bojowników o myśl i ideę polską na Śląsku, mając w swojem gronie przedstawicieli obu wyznań i wszystkich politycznych stronnictw polskich na Śląsku, wzywamy usilnie wszystkie narodowe stronnictwa polityczne, aby celem przeprowadzenia posłów prawdziwie narodowo-polskich weszły z sobą koniecznie w bliższe porozumienie i zawarły kompromis, który zapewniłby nam przy wyborach niewątpliwe zwycięstwo w okręgach wyborczych polskich.

Wreszcie witamy z żywą radością postawienie kandydatury narodowej w okręgu miejskim: Cieszyn, Frysztat, Strumień i Bogumin. Nauczycielstwo narodowe wyraża niezłomną nadzieję że polskie mieszczaństwo i nauczycielstwo jak

Bracia Karamazow.

Opowiedział więc jej na prędce, ale jasno i dokładnie, całe zajście swe z chłopcami powracającymi ze szkoły. Liza wysłuchawszy opowiadania, klasnęła w ręce.

— Jak pan mógł! jak można! zadawać się z takimi smarkaczami, na to trzeba być takim pan dzieciakiem, postąpił pan jak studencik jak sztubaczek z najniższych klas. Ale mimo to postaraj się pan dowiedzieć coś, o tym złośliwym malcu, a potem opowiedz mi wszystko. Gromiła go i dawała polecenie, jakby już miała jakieś do niego prawo. No a teraz powiedz pan czy możesz pogadać ze mną o tamtej rzeczy, czy ból nie przeszkadza

— Nic mnie już nie boli.

— To dlatego, że trzyma pan palec w zimnej wodzie, ale ona zaraz przeciepleje. Julja! biegnij prędko do piwnicy i przynieś lodu i świeżej wody. No teraz kiedy jesteśmy sami, oddaj mi pan ten list, który do pana wczoraj napisałam. Tylko prędko, za nim mama powróci.

— Nie mam przy sobie tego listu.

— To nieprawda! Byłam pewna, że tak mi pan odpowiesz, ale to nieprawda pan go masz w kieszeni.

— Zostawiłem go w domu.

— Nie powinieneś pan obchodzić się ze mną jak z dzieciakiem po moim liście. To był tylko żart, głupi żart którego żałowałam przez całą noc. Nie gniewaj się pan na mnie, ale proszę bardzo oddaj mi mój list, a jeżeli zostawiłeś go pan w domu, to proszę mi go dziś przynieść, koniecznie, koniecznie.

Dziś to niemożliwe, gdy wrócę do klasztoru to nie wyjdę już z niego przez jakie 3 lub 4 dni, bo starzec Zosima....

— 4 dni, co za głupstwo. Powiedz pan czyś się pan bardzo ze mnie śmiał?

— Wcale się nie śmiałem.

— Dlaczego?

— Dlaczego?

— Bo uwierzyłem w list, zupełnie poważnie.

— Pan mnie obraża.

— Ani troszeczkę. Przeczytawszy list postanowiłem sobie odrazu, że wszystko się tak stanie jak tam pani ułożyła. Po śmierci starca Zosimy wyjdę z klasztoru, wstąpię do uniwersytetu i zdam wszystkie egzamina, a potem ożenię się z tobą i kochać cię będę. Nie miałem jeszcze wprawdzie czasu myśleć o tych rzeczach, ale pewny jestem że lepszej żony nie znajdę,a starzec kazał mi się ożenić.

— Ja przecież jestem kaleką, w wózku mnie wożą zaśmiała się Liza, a twarz jej pokryła się rumieńcem.

— Czuwać będę nad tobą i sam cię będę wozić, chociaż pewien jestem, że do tego czasu wyzdrowiejesz.

— Pan oszalał, mówiła nerwowo Liza, jak można brać na seryo głupi żart. Ale otóż i mama, w samą porę — Czemu mama tak długo siedziała, zawsze się mama musi spóźnić.

— Ach nie krzycz Liza, tylko proszę cię nie krzycz, mam już dosyć twoich awantur — Schowałaś tak bandaże, że znaleść ich nie mogłam posądzam cię, że zrobiłaś to umyślnie.

Nie mogłam przecież przewidzieć, że ten pan przyjdzie ze skaleczonym palcem, chociaż gdybym wiedziała możebym naprawdę schowała, jak to mama przypuszcza. Mamusiu aniele, stajesz się naprawdę bardzo dowcipna.

— Jak ty się Lizo zachowujesz? jak wyrażasz choćby teraz o skaleczonym palcu naszego gościa. Ach Aleksy Fedorowiczu, wszystko to razem wzięte, zabija mnie — i ona i ten Herzenschube.

— Niech mama da spokój biednemu Herzenschube — Proszę sobie wyobrazić, że szalowny panAleksy Fedorowicz pobił się z chłopakami na ulicy, i jeden z tych smarkaczy ukąsił go w palec. Sam taki dzieciak, a chce się teraz żenić, nie śmiech, że to takiemu żenić się. Powiedz mamo.

— Zkądże ty o tem wiesz? i co cię to obchodzi to wcale nie dla ciebie rozmowa, a przytem ten chłopak mógł być wściekły. — dongęzź

— Gdzieś mama widziała wściekłych chłopców?

— Mógł go przecie ukąsić wściekły pies i skutkiem tego chłopak rzuca się na ludzi, nie byłoby w tem nic dziwnego. Jak ona panu doskonale obandażowała rękę, jabym tak nigdy nie potrafiła, czujesz pan jeszcze ból?

— Daleko mniejszy.

— A nie masz pan wodostrętu? pytała Liza. Dosyć już tego Liza, Być może, że wymknęło mi się niepotrzebnie o tym wściekłym chłopcu a ty już korzystasz z tego i na wszystkie stro my nicujesz moje powiedzenie. Aleksy Fedorowiczu Katarzyna Iwanówna dowiedziała się, że pan jest tutaj i gorąco pragnie widzieć się z panem.

— Ach Mamo! idź do niej sama, on jeszcze nie może zanadto go boli

— Ależ nie, mogę zaraz pójść, przeczył Alosza.

— Zaraz pójść? A a! tak — to pan taki.

— Cóż to złego. Chcę obaczyć jak najprędzej Katarzynę Iwanównę, bo mam do niej pilny interes, a przytem muszę dziś wcześnie wrócić do klasztoru.

— Weź go mamo ztąd, i to jak najprędzej Idź pan idź rozmawiać z Katarzyną, a potem możesz wracać prosto do swojego klasztoru, a do mnie możesz się już wcale nie trudzić, spać chcę nie spałam przecie całą noc.

— Niestety to tylko żart z twojej strony, ale gdybyś ty na prawdę zasnęła.

— Jeżeli pani chce, to zostanę tu na jakie trzy minuty jeszcze, może nawet na pięć, wyjąkał Alosza.

— Na pięć minut, Boże co za szczęście! Zabierz go mamo, zabierz ztąd tego potwora.

— Oszalałaś Lizo, co ty wygadujesz? takaś dziś jesteś rozkapryszona. Widzi pan boję się jej sprzeciwiać, żeby znowu nie dostała ataku. Chociaż kto wie, może na prawdę jest senna, jak wy na nią cudownie działacie, Aleksy Fedorowiczu.

— O, to! mama ładnie powiedziała, niech cię uściskam.

— Najchętniej złoto moje. Posłuchaj pan szeptała tajemniczo pani Chachłakow, wyszedłszy z Aloszą, pójdź pan i sam zobacz co się tam dzieje w salonie — najdziwniejsza w świecie komedya. Ona kocha pańskiego brata Iwana! a wmawia w siebie i w drugich, że kocha Dymitra. To rozpacz doprawdy. Chodźmy tam do nich może doczekamy się jakiego rozsądnego końca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

najenergiczniej poprze jedynie kandydaturę prawdziwie narodową.
Rezolucyę tę jednomyślnie uchwalono.

Ruch przedwyborczy.

KANDYDATURY W KRAKOWIE.

Kraków, 2 maja.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego mieszczańskiego, na którem zjawili się również w komplecie członkowie komitetu wyborczego demokratycznego z drem Bandrowskim, pp. Konopińskim, Petelenzem, Klemensiewiczem i Gertlerem na czele. Zgromadzenie było bardzo liczne i ożywione.

Zagaił przewodniczący komitetu dr. Staniszewski, witając przedstawicieli P. S. D.

„Bywało, mówił, żeśmy na rozbieżnych nie raz drogach szukali dobra ojczyzny, dziś złączyły się te drogi. Daj Boże, abyśmy na wspólnym demokratycznym gruncie nadal pracowali wytrwale i szczęśliwie pod hasłem obrony narodowych interesów i pracy dla Krakowa i społeczeństwa. Mam nadzieję, że najbliższa przyszłość utrwali ten sojusz i damy przykład innym zaborom, że korzystając z udzielonej nam wolności umiemy w zgodzie i jedności pracować.“

Następnie powitany burzliwymi oklaskami przemówił dr. Bandrowski.

Mowca zaznaczył, że on i jego przyjaciele polityczni przyszli do komitetu mieszczańskiego w przekonaniu, że znajdą tu ideę demokratyczną, że razem będą nad demokratyzacyą społeczeństwa pracować.

Idea ta, to spadek wielkiej myśli Konstytucyi 3 maja i Kościuszki, i ta idea może nasz naród utrzymać wśród trudnych warunków, ta idea równości i sprawiedliwości dla wszystkich obywateli bez względu na stan i wyznanie, jednająca wszystkich do ofiarnego poświęcenia i trudów dla dobra ojczyzny. W naszym kraju o tę demokratyzacyę o ideały postępu i rozwoju walczyć musimy, w pierwszym rzędzie o reformę do Sejmu i innych ciał reprezentacyjnych i wiele trzeba walk, by zbliżyć ten dzień radości, w którym równość obywatelska będzie udziałem wszystkich. W tej pracy chce P. S. D. współdziałać z kołami mieszczaństwa w przekonaniu, że służy tem najlepiej sprawie publicznej. (Oklaski).

Dr. Staniszewski zdał następnie sprawę z działalności komitetu wykonawczego wyborczego. Komitet ten przyjął jednomyślnie na Wesołą kandydaturę dra Petelenza, a na Stradom Nowy Świat prof. dr. Sikorskiego.

Na okręg kleparski zgłoszono kandydatury dra Jana Waligórskiego, p. Piotra Kosobuckiego, p. Edmunda Zieleniewskiego i dra Maryana Starzewskiego, urzędnika kolejowego.

Wobec tak poważnej kandydatury p. Zieleniewskiego, dr. Waligórski i p. Kosobucki oświadczyli, że rezygnują na jego korzyść, ceniąc ponad wszystko karność i zgodę. P. Zieleniewski pod wpływem próśb zgodził się spełnić ten obowiązek i stanąć w szranki wyborcze.

Następnie p. Turski oświadczył, że stronnictwo narodowo-demokratyczne cofa kandydaturę dra Starzewskiego na korzyść p. Zieleniewskiego.

Na interpelacyę p. Sławikowskiego, urzędnika kolejowego, czy p. Zieleniewski będzie popierał postulaty kolejarzy, odpowiedział p. Zieleniewski, że jako człowiek pracy, ceni pracę i żąda dla niej odpowiedniej zapłaty; dlatego postulaty kolejarzy znajdą w nim gorliwego obrońcę.

Po kilku przemówieniach uchwalono jednomyślnie kandydaturę p. Zieleniewskiego, a następnie po rezygnacyi p. Klemensiewicza uchwalono również jednomyślnie kandydaturę dra Staniszewskiego.

W końcu wezwał dr. Staniszewski do agitacyi wyborczej i masowego udziału w głosowaniu i zamknął posiedzenie.

* * *

NIEPOWODZENIA KREMPY.

Byłego posła do parlamentu, znanego „kalendarza“ parlamentarnego p. Krempę niemiły spotkał zawód w powiecie niskim.

Na dzień niedzielny 21 kwietnia wybrał on się ze swym kolegą Bojką i z całym sztabem jak p. Osowski z Wielowsi, Niemiec z Pysznicy, Bis z Niska i w. i. na zgromadzenie do Łętowni, chłopi jednakże nie chcieli słuchać wspaniałomyślnych „przyjaciół ludu“ i nie dozwolili im gdziekolwiek bądź urządzić zgromadzenia. I panowie ci jak nie pyszni musieli z Łętowni uciekać.

Nie lepiej poszło i 28 kwietnia w niedzielę w Pysznicy, gdzie p. Mastalarczyk del. P. C. L. z Turbi zarzucił ludowcom nieszczerość, a Krempie jako posłowi lenistwo i opieszałość, a odczytując ustępy z broszurki „Otworzyły się nam chłopom oczy“ zmusił p. Bojkę do oświadczenia, że oni tj. Bojko i Krempa są przeciw Stapińskiemu, ale nie wiedzą gdzie pójść.

P. Bojko przyznał również że zarzucił p. Stapińskiemu iż „nie trza chłopów w żywe oczy ćmić“.

29 kwietnia w Ulanowie p. Krempie i Bojce nie pozwolił lud przemawiać ani urządzić zgromadzenia omal ich to nie spotkało co swego czasu p. Wińkowskiego i p. Stapińskiego.

Sława ludowi w Niskiem!

* * *

Marnotrawny syn.

6 z angielskiego.

— O morderstwo? — powtórzył Alan, wstrząsany dreszczem, ręką przecierając oczy. Coś ty powiedział?

— Mówię, że mnie poszukują, oskarżają o jakieś przestępstwo, czego nie rozumiem zupełnie. Przebyłem dzień straszny i nie mogę nocować nad rowem przy drodze, z walizką w dodatku.

— Cicho! — przerwał Alan, nadstawiając ucha — czyś nic nie słyszał?

— Nie — odparł John z mimowolnem drżeniem — nic nie słyszałem. Czego się boisz.

A nie otrzymując odpowiedzi, dodał po chwili

— Musisz mnie przenocować. Położę się za raz i nie będę ci przeszkadzał, jeśli masz jakie zajęcie. Piłem trochę za dużo, ale to z rozpaczy. Ja nie odmówiłbym ci schronienia, gdybym był na twojem miejscu.

— Zatem nie mogę również być względem ciebie niegościnnym — rzekł Alan, chodźmy po twoją walizkę.

Dorożkarz zapłacony, odjechał do miasta, a dwaj przyjaciele czekali z walizką przede drzwiami, aż przycichł turkot powozu. John spostrzegł, iż Alanowi dużo zależało na oddaleniu się woźnicy.

Wreszcie wśród ciszy nocnej Huston wziął walizkę, wszedł z przyjacielem do ogrodu, drzwi zamknął na dwa zapusty i na zasuwę, poczem z ręką na zamku zdawał się dumać znowu.

— Na co czekasz? pytał John, jesteś w nie naturalnym usposobieniu, coś ci dolega; co takiego?

— Nie przeczę, coś dziwnego ze mną się dzieje — odparł Alan, i siadłszy na walizce, ukrył twarz w dłoniach.

John lubo jeszcze odurzony trunkiem, zaczął być niespokojnym.

— Chodźmy do domu, nalegał.

— Chodźmy, powtórzył Alan.

Zerwał się na nogi, wziął w jedną rękę walizkę w drugą świecę i zmierzał ku domowi. Był to długi, niski budynek, porośnięty bluszczem. Z wyjątkiem jednego okna, w którem widać było słabe światełko, wszędzie panowała ciemność.

W obszernej sieni Alan zapalił drugą świecę podał ją John'owi, otworzył drzwi do sypialni gościnnej, mówiąc:

— Kładź się i nie zwracaj na mnie uwagi. Masz prawo później ubolewać nademną, gdy będziesz wiedział..... .

— Chwilę jeszcze, przerwał John, wejdźmy do sali jadalnej, daj mi napić się czegona rozgrzanie. Zziębłem bardzo w drodze.

W sieni na stole była odkorkowana butelka whisky i kieliszek. Jedno i drugie Alan podał przyjacielowi.

— Weź to! — rzekł, poczem wepchnął szorstko Johna do sypialni, drzwi za nim przymykając.

Nicholson stał chwilę nieruchomy ze zdumienia, następnie potrząsnąwszy butelką, przekonał się z niemniejszem zdziwieniem, że była nie mal próżną. Brakowało w niej ze cztery kieliszki, które Alan musiał wychylić, stojąc w zimnej sieni, w czasie grudniowej nocy!

Tłomaczyło to jego dziwne zachowanie; tak rezonował w duchu John, przygotowując dla sie bie napój. Biedny Alan był pijany! Co za straszny nałóg pijaństwo, któremu Huston musiał ulegać skoro pił sam jeden, na dorywkę! Człowiek, oddający się w ten sposób nieszczęsnemu nałogowi, był człowiekiem zgubionym — myślał John — co innego gdy się trunku używa dla zdrowia, jak on to zamierzał uczynić!

Wypił whisky i wydobywszy z trudnością bieliznę nocną z walizki, zasnął niebawem snem twardym.

Gdy się przebudził nazajutrz, bladawe słońce zimowe stało dość wysoko na niebie; ponieważ nie nakręcił zegarka. John wnosił, że było blisko południe. Ubrał się śpiesznie, czyniąc w duchu smutne uwagi i odczuwając więcej żalu niżeli trwogi.

Skończywszy toaletę, otworzył drzwi szklanne wychodzące z sypialni na ogród. Ziemia była przemarznięta a zimno ostrzejsze niżeli dnia poprzedniego. Za każdym jego krokiem szron opadał z liści, gonilo za nim stado zgłodniałych wróbli. Śliczny poranek świąteczny jakby podarowany od Boga na radość dla dziatwy. Uroczystego dnia wyczekiwał John oddawna, myśląc, że się obudzi w swojem dawnem łóżku, pogodzony z całym światem, szczęśliwy z odnalezienia wrażeń młodzieńczych. A teraz chodził sam jeden po alejach nieznanego mu ogrodu, z sercem pełnem żalu i smutku.

Przypomniał sobie jednak towarzysza; zaczął wołać Alana głośno po imieniu, ale w odpowiedzi słyszał tylko szczebiot wróbli i odgłos własnych kroków na zmarzniętym śniegu; panowało dokoła głuche milczenie, budzące obawę złowrogiej samotności.

John obszedł dokoła ogrodu i wrócił do domu; tu cisza wydała mu się groźniejszą jeszcze Okienice były pozamykane, nic nie zdradzało obecności żywej duszy w mieszkaniu. Alan musiał spać snem ciężkim po libacyach wczorajszych. Wspomnienie to wywoływało wstręt Nicholson'a lecz głód dokuczał mu srodze, uznał więc, że ze względu na śniadanie, musi odszukać i rozbudzić śpiocha.

Wszystkie sypialnie gościnne były próżne, w jednym tylko pokoju Alana rozrzucone w nieładzie: odzież, listy, książki, różnego rodzaju przedmioty świadczyły o samotnie prowadzonem przez gospodarza życiu. Ogień na kominku przygasł, a na zasłanem łóżku nikt nie spał widocznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Tarnobrzeskiego piszą nam:

Ruch wyborczy w tarnobrzeskiem przechodzi w nową fazę. Zamiast ustąpienia z kandydatury, p. Horodyński na d. 27 kwietnia zaprosił członków komitetu pow. Rady Narodowej (wykreśliwszy pierwej z listy członków p. Wiktora Skołyszewskiego) i wszystkich wójtów z powiatu. Członków komitetu zjawiło się 11 i wójtów około 30 wraz z niewójtami, gdyż włościanie obawiając się jakichś szacherek pododawali im mężów zaufania. Z 50 gmin powiatu nie było nikogo.

Zgromadzenie to jako komitet wyborczy Rady Narodowej (?) uchwaliło kandydaturę pp. Horodyńskiego i Wiącka, bez głosowania, gdyż znaczna część uczestników na wzmiankę o głosowaniu uciekła.

Wniosek p. Zielińskiego, aby zwołać jeszcze raz komitet niewójtów, zaprosić kandydatów dla wygłoszenia »credo« politycznego i potem uchwalić kandydatury, ze względu na to, iż jest zgłoszonych do komitetu 10 kandydatów, również ze względu, że niektórzy kandydaci mają daleko większe szanse niż nam się tu wydaje, upadł—a przecież prosta uczciwość tego wymagała.

Wobec tego p. Wiktor Skołyszewski, jedyny kandydat P. Centrum ludowego, jeśliby Rada Narodowa, w myśl uchwał tego konwentyklu wyborczego nie zatwierdziła kandydatury, zmuszony będzie kandydować poza Radą Narodową. Spodziewać się atoli należy, że Rada Narodowa odmiennego będzie zdania niż p. Horodyński.

W Nisku na komitecie uchwalono znowu kandydatury p. hr. Rudolfa Resseugniera i radcy sąd. p. Fornelskiego. Nadmieniam, iż p. hr. Rudolf słowa po polsku nie rozumie, kandyduje przy pomocy matki swojej, znanej z dobroczynności, a niewiadomo na co poluje, czy na głupotę ludzką czy przekupstwa, bo inaczej kandydatury jego na seryo brać nie można.

Bardzo sprytnie działa tu kandydat wszechpolaków, były socyalista-ludowiec, obecnie wyniesiony przez niektórych duchownych do godności arcykatolika, były żydofil, redagujący byłą swą szmatkę „Głos ziemi sandomierskiej" na spółkę z p. Kanarkiem, człowiek ze złotem sercem (?) ale dobry spekulant parcelacyjny (à la Bank Stapińskiego) p. Wojciech Wiącek z Machowa. Zapytany przez jednego z proboszczów podczas swej pielgrzymki agitacyjnej, czy czuje w sobie dość siły i czy zna dolę chłopską, aby ją bronić należycie w Wiedniu, odpowiedział: we wszystkich stronnictwach byłem, to wiem, co chłopom dokucza, będę umiał to (co?) bronić.

Zapytany o język niemiecki, odpowiedział, że wprawdzie ani słowa po niemiecku nie rozumie, ale we Wiedniu będą tacy co będą rozumieć, a zresztą czas aby i Niemcy po polsku się nauczyli! (sic).

Napiętnować należy postępowanie wszechpolaków, którzy gdzieindziej stawiają jako kandydatów prokuratorów, profesorów, obszarników, sędziów i t. d., a tu jeżdżą na koniku „chłopi, wybierajcie chłopa" i jako takiego przedstawiają kameleona politycznego jak p. Wiącek, który posłów Niemców w Wiedniu po polsku mówić będzie uczył.

—oo0oo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 2 maja.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we czwartek Zygmunta króla męczennika i Atanazego biskupa wyznawcy doktora kościoła; w piątek Znalezienie Krzyża świętego, Aleksandra papieża męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 17, zachód przypada o godzinie 6 minut 56; długość dnia godzin 14 minut 39.

— **Nabożeństwa.** W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu na pamiątkę śmierci błogosławionego Stanisława Kazimierczyka odprawioną zostanie uroczysta Wotywa jutro o godzinie 9 rano.

W kościele Augustjanów w sobotę nabożeństwo ku czci Św. Moniki.

— **Od wydawnictwa.** Z powodu przypadającej jutro uroczystości rocznicy nadania konstytucyi w dniu 3 maja, chcąc dać personalowi drukarni i administracyi możność wzięcia udziału w obchodzie patrjotycznym, jutrzejszy numer „Głosu Narodu" ukaże się wieczorem w zwykłej objętości tego wydania.

Dar narodowy trzeciego maja.

W dniu trzeciego maja b. r. przyjęły udział w zbieraniu Daru narodowego przy stolikach następujące W. Panie:

I. Obok kościoła N. P. Maryi p. Skulska Marya

II. Obok Wentzla p, Wojnarowa Marya

III. Na wylocie ulicy Szczepańskiej p. Zalewska Marya

IV. Pod Muzeum narodowem p. Ilnicka Marya

V. Przed kawiarnią Drobnera p. A. Klemensiewiczowa

VI. Przed kawiarnią Janikowskiego p. Gostyńska

VII. Na Wawelu p. Elwira Radwańska

VIII. W parku dr. Jordana p.p. Wereszczyńskie

IX. Przy moście podgórskim p. Waśniewska

X. Koło poczty p. Bogdanikowa z córkami

XI. Przed Uniwersytetem p. Petelenzowa

XII. Obok pomnika Straszewskiego p. Tondosowa

XIII. Przed Sokołem p. Siedlecka

XIV. Przed parkiem dr. Jordana p. Elwira Radwańska

Przy wstępie do parku p. Czermakowa z córkami i p. Narbutowa.

Obchód trzeciego maja.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Polacy! Najchlubniej w dziejach naszej historycznej przeszłości zapisany jest dzień 3 Maja. Patryotyczne obywatelstwo naszego miasta rozwinęło sztandar polski i postanowiło dzień ten uczcić jako święto narodowe i wezwać wszystkich, którzy czują się Polakami aby w dniu 3 Maja odłożyli wszelką pracę i uczcili ten dzień uroczysty, ażeby wszystkie warstwy naszego społeczeństwa stanęły pod jednym sztandarem i wzięły udział w uroczystości.

Komitet obywatelski „Koła mieszczańskiego" i Cechów krakowskich wzywa, aby w dniu 3 Maja przemysłowcy i rękodzielnicy zamknęli swoje warsztaty, zwolnili personal od pracy, młodzież szkolna wolną była od nauki, w czasie nabożeństwa kupcy zamknęli swoje sklepy od godz. 11 do 2 po południu, biura rządowe i autonomiczne zostały zamknięte, właściciele realności swoje domy udekorowali sztandarami o barwach narodowych.

Program Uroczystości: O godzinie 11 przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, celebrowane przez ks. kanonika Jana Krupińskiego, kazanie wygłosi ks. Zygmunt Janicki. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór z muzyką młodzieży szkolnej Gimnazyum Sobieskiego.

Po nabożeństwie zgromadzeni uczestnicy uroczystości udadzą się w uroczystym pochodzie około Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zostanie wygłoszona mowa i złożone wieńce od mieszczaństwa krakowskiego i od włościan ziemi krakowskiej na grobie Tadeusza Kościuszki.

Uroczystość zakończy się wieczorkiem w „Sokole".

Za ogólny komitet „Koła mieszczańskiego" i Cechów krakowskich:

Piotr Kosobucki — przewodniczący komitetu
Hibiński Adolf — skarbnik
Jiulian Stankiewicz — sekretarz.

— **Obchód 3 maja.** Starszy Kogregacyi kupieckiej wydał do kupców krakowskich następujące wezwanie.

W myśl odezwy Komitetu obywatelskiego wzywam tak członków Kongregacji kupieckiej jakoteż wszystkich innych Kupców krakowskich, aby dnia 3 maja jako w rocznicę nadania wiekopomnej Konstytucyi w czasie nabożeństwa i pochodu na Wawel t. j. od godziny 11 do 2-iej w południe, sklepy i kantory zamknąć zechcieli a personal od pracy uwolnili.

Zarazem zapraszam Członków Kongregacyi do jaknajliczniejszego udziału w uroczystem nabożeństwie w kościele N. P. Maryi jakoteż w pochodzie obywatelstwa krakowskiego do Katedry na Wawelu.

Henryk Schwarz
Starszy Kongr. kupiec.

W Czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich w pałacu Spiskim odbędzie się dn. 4-go bm. w sobotę o godz. 4 tej ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 maja odczyt radcy prof. Augusta Sokołowskiego „o Konstytucyi 3 maja". — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości 10 h.

— **Dar narodowy 3 maja.** Jak w latach ubiegłych tak i obecnie Koła krakowskie T. S. L. postanowiły zjednoczyć swe siły w celu podjęcia wspólnej akcji zbierania Daru narodowego w dniu 3 maja w Krakowie. A więc prócz puszek stojących opatrzonych godłem T. S. L., urządzone będą kioski z wydawnictwami T. S. L. w rynku, na plantach, na Wawelu, przed Sokołem, przed i w parku dr. Jordana: przy których kwestować będą członkowie poszczególnych Kół. Nadto panowie zbierać będą grosz na T. S. L. po ulicach, cukierniach i restauracjach do puszek. Wszyscy członkowie biorący udział w kweście będą mieli odznaki biało-czerwone z godłem T. S. L. W nabożeństwie w kościele N. P. Marji Towarzystwo Szkoły Ludowej weźmie gromadnie udział jak również i w pochodzie na Wawel. Po południu o godz. 3 odbędzie się staraniem Kół krakowskich T. S. L. ciąg dalszy uroczystości obchodu rocznicy Konstytucji 3 maja zakończony uwieńczeniem tworców konstytucji. Podczas obchodu przemawiać będą wiceprezes Zarządu Głównego T. S. L. p. Stefan Natanson i delegat Koła akad. T. S. L. p. Roman Obmiński. Muzyka „Harmonii" pod osobistem kierownictwem p. Adama Wrońskiego.

Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie weźmie korporatywny udział w obchodzie rocznicy konstytucyi 3 Maja. W tym celu uprasza się wszystkich Członków, by się zgromadzili dnia 3 maja o godz. 10 3/4 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wol. l. 14 skąd wyruszy pochód ze sztandarem Stowarzyszenia do kościoła N. M. P.

Praktykanci handlowi mają się również tamże zebrać i przyłączyć się do pochodu ze swoim sztandarem.

Ze względu na zaznaczenie iż czujemy się dziećmi polskiej ziemi prosimy o jaknajliczniejszy udział w uroczystości.

— **Resursa urzędnicza** urządza w sobotę d. 4 bm. uroczysty obchód 116 rocznicy „konstytucyi 3 maja". Słowo wstępne wypowie prof. uniwersytetu dr. Władysław Leopold Jaworski. Wykonawcami programu koncertowego będą: artystka dram. Filippi-Mikorska, śpiewaczka

p. Lipińska, śpiewacy pp. Kozłowski, Zakrzewski i Dura, skrzypek p. Pichor, oraz chór akademicki pod batutą p. Walewskiego. Początek punktualnie o godzinie wpół do ósmej wieczór.

— **Festyn ludowy** mimo skromnego programu zgromadził wczoraj w Parku Jordana sporą ilość publiczności złożonej z klasy robotniczej i żydów, wśród której uwijała się młodzież akademicka socjalistyczna ozdobiona czerwonemi kokardami. W czasie festynu koncertowała cywilna orkiestra smyczkowa i śpiewał chór robotniczy. Na fundusz wyborczy odbywała się carota zapomocą białego szczura i przy sprzedaży kwiatów.

— **Orkiestra „Harmonii“** na powitanie Maja wyruszyła wczoraj o godzinie 6 rano z lokalu prób grając po mieście wesołe marsze przyczem zatrzymywała się przed mieszkaniami prezydenta m. dra Leo, przed pałacem książęco-biskupim, u dyr. Wł. Żeleńskiego, wiceprezydenta m. Chylińskiego, delegata Nam. Adama Fedorowicza, u dyr. L. Solskiego, u p. prof. Pareńskiej u p. Fr. Macharskiego i u dra Alfr. Szolayskiego. Przed każdem z mieszkań pod kierunkiem dyr. p. Ad. Wrońskiego wykonała serenady z utworów muzycznych, poczem o godzinie 10 przed południem powróciła do lokalu prób.

Jutro w uroczystość 3 Maja orkiestra „Harmonii“ o godzinie 6 wyruszy na miasto z pobudką. W południe weźmie udział w pochodzie na Wawel, a po południu koncertować będzie w parku dra Jordana na Festynie T. S. L.

— **Z wystawy budowlanej**. W sobotę 4 maja b. r. w lokalu nieust. wystawy budowlanej przy ul. Straszewskiego l. 28 wystawionym będzie szereg projektów domów urzędniczych, robotniczych i will. Rzecz to jest na czasie ze względu na kupno gruntów pofortyfikacyjnych. Wystawa zapowiada się nadzwyczaj interesująco i wzbudzi w szerokich kołach naszego miasta wielkie zainteresowanie.

— **Odczyt w Eleuteryi**. Na rzecz T. S. L. wygłosi staraniem Eleuteryi dnia 5 maja b. r. w niedzielę o 7 wieczór p. Wł. Żuławski w tymże lokalu Rynek główny 17 II p. odczyt p. t. „Konfederacja barska“. Dochód przeznaczony jako dar 3 maja. Naddatki przyjmuje się chętnie przy wejściu. Wstęp do krzeseł 50 hal., do miejsc stojących 30 hal. Aktualna treść odczytu, tudzież podniosły cel wypełni niewątpliwie sympatyczną salę Eleuteryi.

— **Z towarzystwa strzeleckiego** komunikują nam. Na otwarcie strzelnicy zostanie odprawionem w sobotę dn 4-go maja o 9 z rana nabożeństwo w kościele św. Mikołaja. Dnia 5-go maja o 10-tej przedpołudniem odbędzie się walne zgromadzenie Towarz. strzeleckiego, o 4-tej popołudniu strzelanie o złoty medal b. króla J. Goetza Okocimskiego, zaś o 7 wieczorem wspólna wieczerza.

— **Z „Gwiazdy“** W przedstawieniach amatorskiego kółka dramatycznego „Gwiazdy“ brała od dłuższego czasu udział b. artyska ludowego teatru pna A. Kolman. Obecnie, kółko dram. tego stowarzyszenia pragnąc wywdzięczyć się za jej trudy — urządza w niedzielę dn. 5 bm. przedstawienie benefisowe na jej korzyść w lokalu swym przy ul. św. Krzyża l. 3 Program przedstawienia nader interesujący; złożą się nań dwie wesołe komedje: „Pobłażliwy kominiarz“ — Courteline'a i „Rocznica ślubu“, która to sztuka nagrodzona została na konkursie warszawskim dram. Benefisantka w obu sztukach wystąpi w rolach głównych. W przedstawieniu weźmie także współudział p. Wł. Kiciński, który wypowie kilka monologów. Początek przedstawienia o godz. wpół do 8 wieczór. Cena biletu wstępu dla panów 1 k., dla pań 60 hal. — Po przedstawieniu zabawa taneczna, w której udział wziąć można bez osobnej dopłaty, za zaproszeniem, po które zgłaszać się można codziennie do lokalu „Gwiazdy“. Tam też nabywać można wcześniej bilety na przedstawienie.

— **„Spółka spożywcza“**. Ostatni wykład przed walnem zgromadzeniem o Spółce spożywczej jako najlepszym środku oszczędności i przeciw drożyźnie wygłosi ks. J. Minkiński dnia 5 maja w niedzielę po południu o godz. 5 w Domu stowarzyszeń katol. ul. św. Tomasza l. 37 I p.

— **Uczczenie Elizy Orzeszkowej**. W celu uczczenia zasług Orzeszkowej „Komitet jubileuszowy“ organizuje w miesiącu czerwcu r. b., w dniach 9, 10, i 11, „Zjazd kobiet“ wszystkich ziem polskich i kolonii polskich na obczyźnie.

Zjazd ten obok hołdu dla wielkiej pisarki i obywatelki — kierującej między innemi i sprawę kobiecą na nowe tory samodzielnego rozwoju — ma za zadanie omówienie najpilniejszych spraw, związanych z położeniem i działalnością kobiet.

Program Zjazdu obejmie przegląd głównych dziedzin i warsztatów pracy kobiecej, — oświetlenie krytyczne warunków, w jakich się ona odbywa, wykazanie braków i ograniczeń, — a zarazem zaprojektowanie i uzasadnienie niezbędnych reform na polu: 1) wychowawczem, 2) społeczno-ekonomicznem, 3) prawno-politycznem, i 4) etyczno-społecznem.

Zjazd stawia na porządku dziennym podstawowe zagadnienia sprawy kobiecej, w celu różnostronnego przedyskutowania i porozumienia się co do łącznych dążeń i dróg, prowadzących do ich urzeczywistnienia.

Bliższych wyjaśnień udziela Biuro Zjazdu, mieszczące się w redakcji „Bluszczu“ Nowy-Świat, 41 (Warszawa).

Biuro Zjazdu czynne jest we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 — 9 ej wieczorem.

Tamże przyjmowane są zapisy (wpisowe 1 rub.) na uczestnictwo w Zjeździe. — Lista zapisujących się osób drukowana będzie w „Bluszczu“.

Na czele Komitetu Jubileuszowego stoją: Przewodnicząca — *Marja Konopnicka*. Wiceprzewodnicząca — *Anna Tomaszewicz-Dobrska*. Sekretarz: *Antoni Pilecki*. Główna sekretarka do spraw Zjazdu — *Zofja Seidlerowa*.

— **Z teatru miejskiego**. Wtorkowe przedstawienie „Slubów panieńskich“ zgromadziło widzów nie mniej od premiery. Artystów darzono ciągłemi oklaskami. Na sali panowało ożywienie i to odrębne zadowolenie, które się nawiązuje między sceną i słuchaczami na sztukach Fredry. Następne przedstawienie „Slubów panieńskich“ dane będzie w najbliższy poniedziałek na dochód towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich. We czwartek d. 2 maja czwarte przedstawienie komedji Krzywoszewskiego: „Edukacja Bronki“ która w Krakowie doznała tak nieprzemijającego sukcesu. W próbach: „Syzyfowe potomstwo“.

— **Park krakowski** po zupełnem odświeżeniu zarówno samego ogrodu jak teatru rozmaitości, tudzież restauracji, rozpoczął z dniem 1 maja nowy sezon. Zarówno dla teatru rozmaitości jak i na koncerty, zarząd parku zaangażował własną orkiestrę przeważnie smyczkową pod kierunkiem kapelmistrza Willy Ernsta. Scena została odświeżona i przyozdobiona nowemi prosceniami. Przy wejściu do widowni umieszczono dokładny plan miejsc numerowanych lóż i stolików. Ogród jak zawsze i w tym sezonie przyozdobiony klombami kwiatowemi, wśród których mnóstwo krzewów i ozdobnych róż. Staw uzbrojony flotylą kilkunastu czołen. Strzelnicą kieruje p. M. Mądrzykowski. Kręgielnia posiada trzy tory dla amatorów sportu kręgielniamego. Bufet pod osobistym kierunkiem p. Mrozińskiego. Program przedstawień teatru rozmaitości zmienia się co 15 dni.

— **Teatr rozmaitości** w Parku Krakowskim, rozpoczął wczoraj nowy sezon przedstawieniem inauguracyjnem. Pierwszy program który podobnie jak i następne potrwa dni piętnaście, posiada 14 numerów, wśród których kilka jest nader interesujących. Publiczność zebrana w znacznej liczbie, oklaskiwała najgoręcej znanego polskiego komika-kuplecistę Bronisława Bronowskiego, szczególnie za kuplety komponowane na scenie. Pełnym humoru jest występ klowna Josego z jego doskonale tresowanymi bocianami i gąskami, podobnież darzono oklaskami subretkę Loisset posiadającą tresowanego psa mimika-transformistę. Tresura niedźwiedzi oraz zręczne trio gimnastyczne, dalej zaś akt gimnastyczny Miss Franconii, tańce 2 sióstr Lewandowskich i popis malarza transparentowego Rubensa uzupełniają ten urozmaicony program.

— **Waluta koronowa w obrocie handlowym.** Magistrat m. Krakowa jako władza przemysłowa I instancji, wydał w myśl reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych zarządzenia, tyczące się używania powszechnie obowiązującej waluty koronowej w obrocie handlowym i przemysłowym. Ponieważ przepisy dotyczące używania waluty koronowej nie są należycie przestrzegane, gdyż w przeważnej części kraju kupcy i przemysłowcy prowadzą księgi handlowe i rachunki w dawnej walucie austryjackiej, ceny towarów nie są ułożone w walucie koronowej i w styczności z publicznością przedsiębiorcy przemysłowi nie posługują się wyłącznie walutą koronową, przeto Magistrat przypomina treść obwieszczenia, które opiewa jak następuje: Przemysłowcy, trudniący się sprzedażą najpotrzebniejszych artykułów codziennego użytku jako to: mięsa, mleka, chleba, mąki, kaszy, drzewa, węgla, owoców i t. p. są obowiązani w swych lokalach handlowych (sklepach, kramach, halach) tudzież na placach targowych, ceny tych artykułów oznaczać wyłącznie w obowiązującej obecnie walucie koronowej, a cenniki towarów winni umieszczać w miejscu dla każdego widocznem, n. p. na ścianie lokalu, na drzwiach, w oknach sklepowych i t. p. Cenniki te mają zawierać oznaczenie towarów, co do jakości i wagi i podawać przy tem odnośne ceny towaru. W szczególności przemysłowcy, utrzymujący przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie (wyszynki, restauracje, traktjernie, kawiarnie, hotele i domy zajezdne) tak właściciele, jak dzierżawcy, są obowiązani w lokalach przeznaczonych dla gości umieszczać ceny potraw i napojów, oraz ceny gier dozwolonych, na miejscu widocznem, przyczem w cennikach ma być wyrażony rodzaj, ilość i cena potraw i napojów, względnie cena gier dozwolonych wyłącznie w walucie koronowej. Cenniki, które mają być umieszczane w lokalach, przez właścicieli hotelów i domów zajezdnych mają zawierać ceny najmu pokoi gościnnych wraz z należytościami ubocznemi (za opał, oświetlenie, usługę i t. p.) również w walucie koronowej. To samo tyczy się taryf (cenników) przedkładanych perjodycznie Magistratowi przez rzeźników i masarzy, tudzież przez piekarzy; w taryfach tych zatem ceny mają być wyrażone wyłącznie w walucie koronowej.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą wedle § 131 ust. przem. Komisarze obwodów i komisarz targowy otrzymują równocześnie polecenie ścisłego przestrzegania niniejszego rozporządzenia. Zarazem Magistrat wzywa strony interesowane, aby się do powyższych przepisów ściśle stosowały.

Fałszywy alarm. Straż pożarna została wczoraj przed godziną 10-tą wieczorem zaalarmowaną o wybuchu pożaru w domu pod l. 10 przy ul. Sławkowskiej. Ponieważ za przybyciem na miejsce nawet dymu nie dostrzeżono, powróciła straż do koszar.

Niedbalstwo wójta. Na jakie szkody narażone są nasze gminy wiejskie przez niedołęstwo lub niedbalstwo wójtów, o tem świadczy następujący wypadek:

Trybunał administracyjny odrzucił skargę gminy Tomaszowice w powiecie krakowskim, wniesioną przeciw orzeczeniu starostwa w Krakowie z 29 kwietnia 1891, którem niejakiego Błażeja Chylę z Krakowa na mocy § 19 ustawy

z d. 3 grudnia 1863 r. przydzielono jako tułacza do gminy Tomaszowice.

Odrzucenie tej skargi nastąpiło z powodu spóźnionego wniesienia rekursu do Namiestnictwa przez wójta Jana Szumca w Tomaszowicach, który to wójt trzykrotnie w tej sprawie zaniedbał spełnić swój obowiązek. Wskutek tego zaniedbania naraził Szumiec gminę Tomaszowice na koszta, wyrządzając jej przez to ciężką krzywdę.

Dowód to jaskrawy niezrozumienia obowiązków swego stanowiska ze strony pana wójta...

Telegramy.

PIERWSZY MAJA.

Według telegramów „święto" socyalistyczne miało wszędzie zwyczajny przebieg.

We Lwowie po zgromadzeniu na placu Gosiewskiego odbył się wśród deszczu rzęsistego pochód pod gmach teatru, poczem robotnicy się rozeszli. Osobno wiecowali żydowscy socyaliści, Po południu grano w teatrze miejskim dla robotników „Protekcyę".

W Wiedniu po licznych zgromadzeniach na których omawiano najbliższe wybory, uczestnicy udali się w pochodzie do Prateru. Około 50.000 ludzi brało udział w tym pochodzie, na czele którego jechało kilkuset cyklistów i niesiono wielką urnę, otoczoną wawrzynem. W Praterze zajęli robotnicy stoły w 47 restauracyach. Gdy jednak koło godziny 5 nastąpiła burza i zimno, „święto" skończyło się szybkim powrotem do domu.

Praca była wstrzymana, dzienniki nie wyszły.

Porządek zakłócono tylko w Tryeście, gdzie na Piazza Grande przyszło do bójki między socyalistami a anarchistami.

O „święcie" socyalistycznem w Paryżu przynoszą telegramy następujące szczegóły:

PARYŻ. We większej części warsztatów i sklepów praca odbywa się normalnie. Koło giełdy robotniczej panuje ogromny ruch. Do południa aresztowano 180 osób za stawianie oporu władzy, noszenie zakazanej broni i rozrzucenie anarchistycznych pism.

Według telegramów, nadeszłych z prowincyi tylko w niektórych zakładach fabrycznych wstrzymano pracę. Oczekują, że dzień przejdzie spokojnie.

Wszędzie liczba nie pracujących mniejsza jak w roku zeszłym.

PARYŻ. Pewien człowiek, dał na placu Republiki do wojska 5 strzałów rewolwerowych i jednemu żołnierzowi przestrzelił ubranie, a drugą kulą trafił w hełm kirasyera. Człowieka tego, jako też jedną osobę, znajdującą się w jego towarzystwie, aresztowano. Policya tylko z trudem uchroniła sprawcę przed zlynchowaniem przez tłum. Sprawca zamachu nazywa się Jakób Law, jest poddanym rosyjskim. Dokonano licznych aresztowań.

PARYŻ. Gdy wczoraj o godzinie 8 wieczorem na placu Republiki ajenci i policyanci chcieli aresztować kilkunastu robotników, którzy obrzucili ich przezwiskami, otoczył ich tłum i usiłował aresztowanych uwolnić. Policyanci wi dzieli się zmuszeni dobyć pałaszów, a jeden z nich strzelił z rewolweru w powietrze, na co reszta ajentów nadbiegła z pomocą i oswobodziła kolegów. Dokonano licznych aresztowań.

PARYŻ. Na brzegu Jemappes o godzinie 6 wieczorem został policyant strzałem rewolwerowym lekko zraniony. Jak sądzą, strzał ten dała kobieta, która jednak umknęła. Dotąd aresztowano 700 osób.

PRZECIW TEOLOGICZNYM FAKULTETOM.

PRAGA Wczoraj odbył się tutaj wspólny wiec studentów i studentek czeskich i niem. celem zajęcia stanowiska wobec kwestyi oddzielenia fakultetów teologicznych od uniwersytetów. Jest to pierwsze wspólne czesko-niemieckie zebranie od czasu istnienia czeskiej wszechnicy. Komisarz rządowy rozwiązał wiec, gdyż był zwołany jako zebranie wyborcze, a brało w niem udział wielu niewyborców. Wiecujący w liczbie około tysiąca udali się następnie do uniwersytetu czeskiego, gdzie po obradach uchwalili rezolucyę za natychmiastowem oddzieleniem fakultetów teologicznych od obu wszechnic i zagrozili dalszemi demonstracyami przeciw studentom teologii. Z uniwersytetu ruszyli w demonstracyjnym pochodzie przez ulice Pragi, niosąc tablice z napisami „Precz z teologicznemi wydziałami". Koło czeskiej politechniki pochód się rozwiązał. Po drodze policya skonfiskowała tablice.

STREJKI I LOKAUTY W PRADZE.

PRAGA. W poniedziaek dnia 29 z. m. zastrajkował personal pomocniczy tutejszych drukarń, żądając prócz podwyżki płacy i obniżenia czasu pracy, także ustanowienia minimalnej taryfy zarobku. Dotąd strajk nie został zażegnany.

PRAGA. Robotnicy okolicznych cegielni zażądali ostatnimi czasy podwyższenia płacy. Właściciele cegielni postanowili, w raze jeżeli ro botnicy nie cofną swych żądań, ogłosić od dziś południa lokaut, na razie na miesiąc.

BAR. AEHRENTHAL W BERLINIE.

BERLIN. Wczoraj o godzinie wpół do 1 po południu był austro-węgierski minister spraw zagranicznych baron Aehrenthal u cesarza na audyencyi.

BERLIN. Kanclerz Rzeszy ks. Buelow przyjął wczoraj wieczorem bar. Aehrenthala i odbył z nim dłuższą konferencyę.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd" omawia podróż bar. Aehrenthala do Berlina i podnosi nadzwyczajnie serdeczny stosunek między Austrą, Węgrami i Niemcami. Każdy, ktoby chciał zakłócić pokój, musi się liczyć z faktem wspólnej akcyi Austro-Węgier z Niemcami; ponadto mogą Austro-Węgry wyzyskać swe przyjazne stosunki z innemi państwami, nie należącemi do trójprzymierza, np. z Anglią i Francyą, dla usunięcia ewentualnych nieporozumień między temi państwami a Niemcami.

STREJKI.

BERLIN. Według doniesienia z Jekaterynosławia, wszyscy robotnicy fabryk bryańskich wstrzymali pracę. Piece zamurowano.

Z SEJMU RZESZY.

BERLIN. W Sejmie Rzeszy przy obradach nad etatem kanclerstwa Rzeszy, toczy się dyskusja nad wewnętrzną polityką.

Poseł Dawid (soc.-dem.) polemizuje między innymi z kanclerzem, którzy miał odczytać w Izbie fałszywą notatkę o rzekomych podłych manewrach wyborczych socyalnych demokratów i nie sprostował tego. Stanowisko ks. Bülowa—zaznacza mówca—jako kanclerza Rzeszy, nie da się pogodzić z jego stanowiskiem pruskiego prezydenta gabinetu, gdyż podporządkowuje on interesa państwa interesom Prus. Nie można mówić o zagranicznej polityce Niemiec, ale o pruskiej polityce zagranicznej. To samo dotyczy i wewnętrznej polityki. Kanclerz Rzeszy ks. Bülow oświadcza, że rząd i on mogą tylko wówczas zaniechać walki przeciw socyalnej demokracji. *jeżeli socyal-demokracya stanie na gruncie rozsądku i lojalności.* Co do metody prowadzenia walki z mej strony przeciw socyal-demokratom—wywodził kanclerz—to *nie mam powodu zmieniać jej*, zwłaszcza że metoda ta przy wyborach okazała się bardzo skuteczną.

Pos. Kulerski podniósł, że wydane przeciw Polakom ustawy wyjątkowe sprzeciwiają się wprost postanowieniom konstytucyi. Pruski monopol odbiera dzisiaj rodzinom polskim możność wychowywania dzieci według swego życzenia. Do tego dołączają się trudności przy odbywaniu polskich zgromadzeń. Przez ustawy wyjątkowe kolonizacyjne nie wstrzyma się usiłowań obronnych. Gdy kiedyś wreszcie dojdzie do katastrofy, cały naród niemiecki za to ucierpi. (Głosy: kończyć). Skończę, kiedy mi się będzie podobało. Gdy mówca dalej powiedział: »Panowie z prawicy zapominają, że jeden jest Bóg, który będzie bronił praw narodu polskiego; panowie sami wyśmiewacie Boga!« został przywołany do porządku.

Po dalszej dyskusyi przyjęto cały budżet kanclerstwa Rzeszy, a nastę nie także etat spraw zagranicznych.

STOŁYPIN A DUMA.

PETERSBURG. Według wiarogodnych doniesień udało się prezydentowi gabinetu Stołypinowi zapobiedz na razie rozwiązaniu Dumy. Jednakże zaraz po zebraniu się Dumy po świętach obawiają się nowych kolizyi.

NADESŁANE

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

3.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linie transwersalna przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.08 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.10 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 65 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 65 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połaczenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 43 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linie transwersalna: przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapeszta, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.35 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.16 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchę, połaczenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuje wozy wprost przechodzące

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 8 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.
ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystank
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworskn od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połaczenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

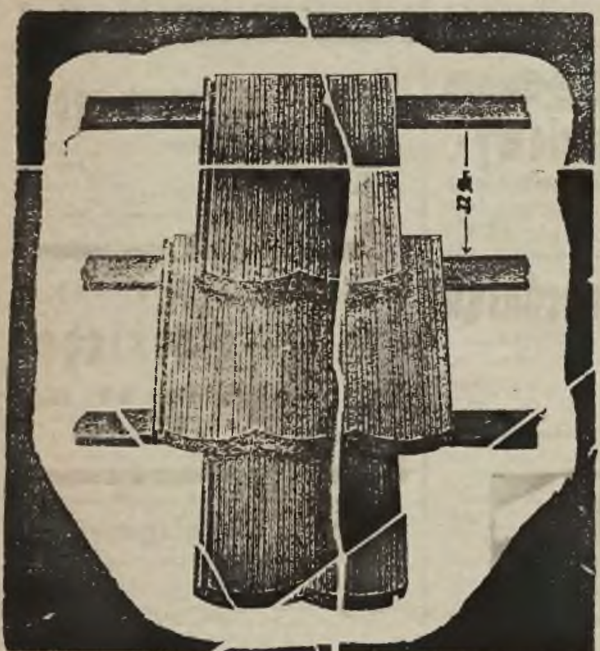
podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielina, sprawia, że poty nocne znikają.

„Roche"

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya).



Fabryka pieców kaflowych i cegielnia parowa

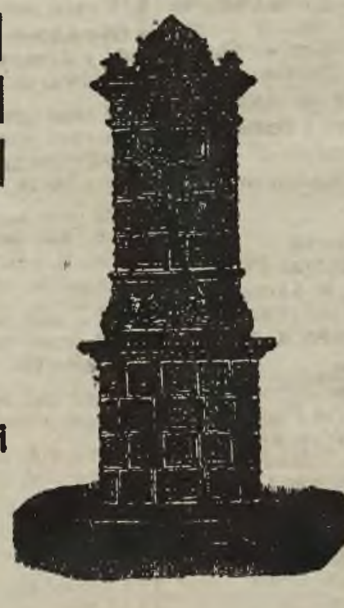
pod firmą

Maurycy Baruch

w Łagiewnikach przy Podgórzu,

polecają swoje wyroby, na które ilustrowane katalogi i cenniki zarząd fabryczny wysyła gratis i franko.

Adres dla listów: Biuro centralne firmy „Maurycy Baruch" w Podgórzu. Telefon Nr. 73.



474 5

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski
w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Lawn Tennis, Rakiety,

Piłki, Buciki i t. p.



KROKIETY, Hamaki

i inne przybory sportowe w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA, Kraków Rynek 37.

Nr ins. 18.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

Sobota dnia 4 maja 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Obrazy olejne duże i małe oraz szkice, karabela z napisem rok 1861 zegar marmurowy stylowy, strzelba, album z fotografiami, rogika, wole, jelenic i zebu, obrazy w ramach, medal srebrny S-go Jerzego, medal srebrny ratunkowy, 1 medalionik złoty z roku 1831, moneta złota z roku 1812, 1 krzyż virtuti militari złoty, 1 medal srebrny z r. 1839, wetui, szpilka srebrna, pierścionek srebrny.

Kraków, dnia 2-go maja 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

KANARKI

HARCYŃSKIE



poleca własnego chowu rasy „Seiferta" wyborne i pilne śpiewaki o najgłębszem fletowym, długo ciągnącym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozpłodu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką ze poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. — Przez 10 dni próby wymiana ozwolona

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA,

Kraków, ul. Floryańska 38.

Mydło z mleka liliowego

ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.

jest i zostaje wedle codzień wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzyerów.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

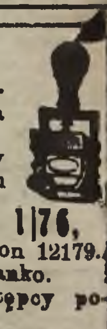
PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Barbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.



Stampiglie

wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałem wykonczeniu

J. Lewinson, Wien, I/76,

Adlergasse 12. Telefon 12179.

Cennik gratis i franko.

FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.

— Nowość —

Rzecz bardzo ciekawa

Ludowcy i ludowizm

Najnowsza broszurka omawiająca najdokładniej sprawę ludową.

Najlepsza ze wszystkich broszurek jakie do tej chwili się ukazały w tej sprawie Cena 14 halerzy.

Do nabycia w Redakcyi „Prawdy". Kanonicza l. 5.

Zaraz na wieś

poszukuje się

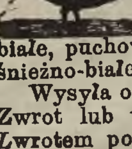
służącego

porządnego człowieka, mogącego się wykazać dłuższemi i dobremi poleceniami. Zgłoszenia pod; „J. Z". poste restante, Okocim. 496 3,

---

Wolancik kryty

wózek na resorach nowy, do sprzedania. Wiadomość: **T. Nawrocka**, Półwsie-Zwierzyniec w gminie na piętrze. [387



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 2[illegible] śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 3[illegible]

Wysyła opłatnie za pobraniem.

Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel*, *Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.